

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI**  
**(NR 21)**  
z dnia 22 maja 2013 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 21)

22 maja 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitera (PO)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

### – informacji o możliwości stworzenia systemu elektronicznego potwierdzenia poparcia dla obywatelskich projektów ustaw (e-obywatel).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Ręgowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Adam Furmańczuk** specjalista w biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wraz ze współpracownikami, **Wiesław Paluszyński** wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Jacek Kosiorek** członek Rady Nadzorczej Polskiej Izby Radiodiffuzji Cyfrowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji. Dziś porządkiem dziennym posiedzenia Komisji jest informacja o możliwości stworzenia systemu elektronicznego potwierdzenia poparcia dla obywatelskich projektów ustaw – e-obywatel. Bardzo proszę, czy są uwagi do porządku obrad Komisji? W takim razie, bardzo proszę o zreferowanie.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Andrzej Ręgowski:**

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Moje nazwisko Andrzej Ręgowski, jestem podsekretarzem stanu w MAC. Tematem spotkania, jest możliwość stworzenia elektronicznego systemu elektronicznego potwierdzenia poparcia dla obywatelskich projektów ustaw. Jest przewidziana przez nasz resort, ale we współpracy z innymi resortami, realizacja systemu teleinformatycznego, który w nowoczesnej formie taką inicjatywę poparcia dla obywatelskich projektów mógłby realizować. Wiązać się to będzie z przygotowaniem wymagań, budową i wdrożeniem systemu, który umożliwi zbieranie deklaracji poparcia za pośrednictwem sieci internet.

Oczywiście, te wszystkie czynności i dane zebrane, muszą być odpowiednio zabezpieczone tak, aby nie były narażone na niekontrolowany dostęp, zmianę, umyślne lub przypadkowe bezprawne zniszczenie oraz utratę. Poza tym, trzeba się zabezpieczyć przed wykorzystaniem zebranych głosów, do celów innych niż wyrażone w przedmiocie popartej przez sygnatariuszy inicjatywy obywatelskiej.

Istotnym faktem będzie, zagwarantowanie wiarygodności sygnatariusza i do tego celu powinien służyć podpis elektroniczny. Jak wiadomo, w przypadku deklaracji zbieranych w formie papierowej jest to własnoręczny podpis, w przypadku deklaracji elektronicznej może to być – i powinien – podpis elektroniczny. Może to być również – przynajmniej w obecnych warunkach prawnych – profil zaufany platformy usług administracji publicznej. W przyszłości powinien to być również podpis osobisty – jako element elektronicznego dowodu osobistego.

Zatem, sprawą kluczową w obsłudze tematu poparcia obywatelskich projektów w elektronicznej formie za pośrednictwem Internetu, jest wyposażenie obywateli w odpowiednią formę podpisu elektronicznego. Obecnie, należy zaznaczyć, istniejące przepisy prawne, nie przewidują dla przedmiotowej instytucji bezpośredniej demokracji, wykorzystania środków elektronicznych. Z tego względu, należy wywołać inicjatywę

i konieczne jest podjęcie prac legislacyjnych, które pozwolą dostosować przepisy regulujące kwestie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Konieczne jest wskazanie podmiotu, który będzie odpowiedzialny za funkcjonowanie takiego systemu i zapewnienie ciągłości jego działania i technicznego utrzymania.

Warto dodać, że w Programie Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, zawarty jest rozdział: „otwarta komunikacja i proces legislacyjny, konsultacje i współpraca w tworzeniu prawa”. Przewiduje się tam utworzenie ogólnodostępnej platformy internetowej, na której umieszczane będą projekty aktów prawnych oraz inne propozycje programów i działań podejmowanych przez administrację publiczną. Przewidujemy, że adres tej strony internetowej będzie rozpropagowany i publicznie dostępny. Warto rozważyć, by ten portal był miejscem wdrożenia narzędzia, o którym mówimy, czyli umożliwiającego realizację e-inicjatywy obywatelskiej. Dziękuję bardzo. Jeśli będą jakieś pytania do postaramy się na nie odpowiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Czy są jakieś pytania? Bardzo proszę.

**Poseł Kosma Złotowski (PiS):**

Rozumiem, że z technicznego punktu widzenia, nie ma jeszcze żadnego projektu, który pozwalałby na składanie elektronicznych podpisów pod projektami ustaw.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Rękowski:**

Nie ma, ani projektu legislacyjnego, a co za tym idzie, nie ma żadnego rozwiązania technicznego, które umożliwiłoby realizację tej inicjatywy drogą elektroniczną.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Bardzo proszę.

**Poseł Kosma Złotowski (PiS):**

Rozumiem, że najpierw musi być możliwość techniczna, a później – ewentualnie – możemy myśleć o nowelizowaniu prawa. Mówił pan, że należy stworzyć portal, na którym obywatel będzie mógł zapoznać się z projektem ustawy. Proszę mi powiedzieć, kto by kontrolował ten portal?

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Rękowski:**

Odpowiem jeszcze na wcześniejsze stwierdzenie. Chcę zauważyć, że najpierw muszą być przygotowane podstawy prawne do funkcjonowania takiego portalu, dopiero później będzie można wdrożyć odpowiednie rozwiązanie techniczne. Jest to normalna praktyka przy budowie rozwiązań elektronicznych, które w jakiś sposób mają wspomagać prace administracji. Do każdego rozwiązania technicznego musi być podstawa prawna.

Jeśli chodzi o kontrolowanie takiego portalu, to będzie się to odbywało normalnie, tak jak jest w procesie legislacyjnym. Jeśli dana instytucja uruchamia proces legislacyjny w zakresie swojej działalności, to powinna reagować na wszystkie uwagi, które się tam pojawiają i je obsługiwać. Obsługa danego aktu prawnego będzie należała do instytucji, która ten proces legislacyjny zainicjowała. Od strony technicznej – prawdopodobnie – będzie to MAC lub MG – to zależy – jeszcze przesądzenia nie ma.

**Poseł Kosma Złotowski (PiS):**

Rozumiem, że rząd ma zamiar złożyć taki projekt?

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Rękowski:**

W związku z tym, że istnieje zapotrzebowanie na tę inicjatywę, trwają konsultacje między resortami i w ich wyniku taki projekt zostanie – najprawdopodobniej – złożony. Konkretnych działań jeszcze nie ma.

**Posel Kosma Złotowski (PiS):**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Mam pytanie. Skoro bierze się pod uwagę tego typu rozwiązanie, jak elektroniczne potwierdzanie poparcia projektów obywatelskich, czy szacowne było, ile osób będzie w taki system zaangażowane? Samo stwierdzenie poparcia jest – oczywiście – rzeczą mechaniczną, natomiast ma on czemuś służyć. Moje pytanie brzmi: do czego to ma służyć? Jaki jest cel? Każde budowanie systemu służy osiągnięciu jakiegoś celu. Pytam, jakiemu celowi ma to służyć? Czy nie będzie tak, że będzie to dobrze odebrane, ale tak naprawdę, jeżeli system później będzie ewaluował, może się okazać, że – poza dużym obciążeniem administracji – oczekiwanych efektów nie ma. Jaki, zatem jest cel tworzenia – w ogóle cel rozważania tworzenia – takiego systemu? Jest to, bardziej zadanie dla organizacji pozarządowych. Może to jest... by organizować sobie tego typu akcje. Czy powinna w ogóle wkraczać w to administracja państwowa?

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Dziękuję bardzo. Trwała dyskusja na ten temat, kto powinien zająć się portalem. Ten temat śledzę. Trudno jest wskazać, która organizacja, i które środowisko miałyby takim portalem się zajmować. Jeśli „zaprzęgniemy” do tego środki elektroniczne, to nie powinno być to bardzo obciążające dla administracji, ponieważ obsługa takiego portalu może być zautomatyzowana. Nie będzie to obciążać zasobów administracji. Różne zestawienia, wszelkie weryfikacje, można dokonywać w sposób zautomatyzowany. Nie przypuszczam – mając pewne doświadczenie – by angażowało to stale dużą liczbę osób. Policzyłbym to, jako mniej osób niż palce jednej ręki. Poza tym, takie akcje odbywają się od czasu do czasu. Nie ma mowy, by cały czas było pełne obciążenie portalu i osób, które się nim zajmują

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Moje pytanie – może je źle sformułowałam – dotyczy czegoś innego. Zawsze, bardzo ściśle w swoim życiu oddzielałam sfery działań obywatelskich, od dominium rządu. Moim zdaniem, jeżeli społeczeństwo obywatelskie ma możliwość – zgodnie z obowiązującymi prawami – organizowania obywatelskiego aktu prawnego, to ma wszelkie możliwe instrumenty do tego, by organizować społeczne poparcie drogą elektroniczną. Po to są organizacje różne – mówię, jako były działacz organizacji pozarządowej. Nie wiem czy bym chciała w tamtych czasach, by władza publiczna angażowała się w inicjatywy sfery obywatelskiej. Jest to trochę – moim zdaniem – zakłócenie tej równowagi. Uważam, że organizacja pozarządowa, koalicja organizacji pozarządowych lub obywatele niezrzeszeni, organizują akt prawny i zbierają na jego rzecz podpisy, jest to sfera działalności obywatelskiej. Umówmy się, że było ostatnio parę akcji – dość udanych – które skutecznie wpłynęły na decyzje władzy publicznej, bez zaangażowania władzy publicznej. Nie chcę już przypominać, ale była sprawa ACTA, sprawa tzw. „matek pierwszego kwartału”. Była cała masa inicjatyw obywatelskich, które świetnie poradziły sobie bez zaangażowania władzy publicznej. Moim zdaniem, nie wiem czy tu nie ma pewnego zachwiania... Mam wątpliwości natury dość zasadniczej, by nie mieszać tych dwóch sfer. Nie bardzo wiem, dlaczego władza publiczna miałaby organizować poparcie dla projektów obywatelskich, zwłaszcza, że – prawdę powiedziawszy – „nie chwytam” tego celu. I tak projekt później „ląduje” gdzieś w Sejmie. Jest i tak, czy inaczej rozpatrywany. Nie ma problemu z tym, by społeczeństwo obywatelskie docierało do obywateli – jak pokazują wszystkie możliwe przykłady – by poparcie dla swoich projektów dostać. Zastanawiam się... „nie chwytam” – może nie mam racji – ale w swoim wycuciu rozdziału tych dwóch sfer. Jestem przeciwna, by posłowie byli nadmiernie aktywni w organizacjach pozarządowych, bo jest to zupełnie inna sfera. Coś tu zaburza i ciągle mamy problem z oddzieleniem tych dwóch sfer. Nie rozumiem idei pomysłu, gdzie władza publiczna, która – na dokładkę – jest kadencyjna, wkraczała w sferę działalności obywatelskiej. Podejrzewam, że powstanie jakiś portal, i – po prostu – pytam, dlaczego i po co? Właściwie w ogóle tego nie rozumiem. Dziś przy systemie elektronicznym, tego nie rozumiem. Dlatego, chciałabym...

Być może powinienam zmienić swój sposób myślenia, ale powinienam zrozumieć, jaki jest tego cel. To bardzo ładnie brzmi, natomiast zastanawiam się, po co? Nie rozumiem tego.

**Poseł Artur Górski (PiS):**

Chcę poprzeć głos pani przewodniczącej. Władza z jednej strony – i to jest pewne – nie powinna przeszkadzać. Powinny być stworzone takie – i są stworzone w znacznej mierze – warunki prawne, które dają możliwość aktywności obywatelskiej na wszelkich polach, także w sferze inicjatywy legislacyjnej. Widzę tu, jednak, pewną sprzeczność. Kiedy rodzą się obywatelskie inicjatywy ustawodawcze? Otóż, gdy rząd nie wychodzi z konkretną inicjatywą ustawodawczą. Obywatele mówią wtedy, że: „my chcemy z taką inicjatywą ustawodawczą wystąpić”. Rząd mówi: „mamy inny program i inaczej chcemy to rozwiązać”. Mamy sytuację taką, że rząd – instytucja rządowa – wbrew często polityce swojego rządu, wspiera obywatelską inicjatywę ustawodawczą, która byłaby przeciwko polityce rządowej. Widzę tu, pewien brak logiki w tym działaniu. Rzeczywiście, jeżeli inicjatywa ustawodawcza ma poparcie społeczne i jest ono wyrażone w formie elektronicznej w Internecie – a bardzo często tak jest – to nie trzeba angażować publicznych pieniędzy, by stworzyć stronę www. Jest Facebook, są różne systemy, by stworzyć poparcie dla inicjatyw społecznych.

Do rządu apel: by nie przeszkadzać. Jeżeli, projekt obywatelski uzyska poparcie społeczne, to i tak trafia do Sejmu i jest procedowany. Uzyska poparcie lub nie. Powiem więcej, że w takim przypadku, z zaangażowania rządowego w obywatelskie projekty, „rodzą” się jeszcze dwie wątpliwości. Po pierwsze, jeżeli strona rządowa włącza się – na etapie prac przygotowawczych obywatelskich, społecznych – w inicjatywę, to „zapala” się różowe światełko, co rząd chce. Czy chce wpłynąć na inicjatywę? A może chce ją zawłaszczyć lub wykorzystać politycznie. Musi być wyraźnie oddzielenie czynnika publicznego, politycznego od czynnika społecznego. To się później w Sejmie „zejdzie”. Nie może być jednak, cienia podejrzeń, że rząd chce coś ugrać na inicjatywie obywatelskiej. Dlatego, byłbym bardzo ostrożny, jeżeli chodzi o tego typu aplikacje i inicjatywy.

Powiem jeszcze raz – przede wszystkim – nie przeszkadzać. To jest podstawowe zadanie dla rządu, by nie przeszkadzać obywatelom, aby się organizowali, aby wychodzili z inicjatywami. Wsłuchiwać się w ich głos, ale również nie próbować „ręcznie” sterować inicjatywą obywatelską. To – niestety – mogłoby być tak odebrane. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

**Wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Wiesław Paluszyński:**

Wiesław Paluszyński, wiceprezes PIIT. Jako organizacja zawodowa, wydaje mi się, że obie opinie, zarówno pani przewodniczącej, jak i pana posła, z naszego punktu widzenia – jako organizacji funkcjonującej społecznie – są bardzo rozsądne. Jednak, jest jeden obszar, w którym rząd mógłby wesprzeć inicjatywy obywatelskie. Mógłby dopuścić stosowanie środków komunikacji elektronicznej w inicjatywach obywatelskich. Dziś, nawet, jeżeli organizacje chcą zorganizować inicjatywy tego typu, to nie mogą na ostatnim etapie, wykorzystywać środków komunikacji elektronicznej. Muszą biegać z kartką i odręcznie zbierać podpisy nad projektem. To w wielu przypadkach, przedłuża cały proces i jest pewnym utrudnieniem, szczególnie dla organizacji, które nie są zbyt wielkie, a ich inicjatywy są cenne. Wydaje się, że jeśli rzeczywiście poważnie ten problem ma być potraktowany, to powinny być dokonane zmiany w prawie. To powinna być inicjatywa rządowa lub Sejmu. Powinny one dopuścić stosowanie elementu legislacji, oczywiście na określonych warunkach zapewniających bezpieczeństwo tym, którzy uczestniczą w akcie elektronicznego podpisania oraz zabezpieczeń w prywatność, tzn. ich dane nie będą mogły być użyte do żadnego innego aktu. Ten element legislacji powinien być wprowadzony. Z innymi rzeczami, organizacje sobie poradzą.

Sięgamy tego, o czym powiedział pan minister, że nie ma podpisu osobistego w dowodzie, ale jest zaufany profil na ePUAP. Jest problem z uwierzytelnianiem – tymi drogimi formami – podpisu elektronicznego. Nawet, jeżeli nowelizacja będzie zrobiona i będzie konieczność stosowania tej drogiej formy podpisu elektronicznego, to nikt tego

nie będzie robił. Nikt nie będzie kupował podpisu elektronicznego za kilkaset złotych, bo to, by podpisać się pod jedną petycją organizacji społecznej. Zatem, jest parę rzeczy do rozwiązania, ale – tak jak było powiedziane – jest to możliwe, nie przeszkadzając, a umożliwiając inicjatywom obywatelskim stosowanie tych technik związanych ze składaniem skutecznego elektronicznego potwierdzenia, że określona osoba, pod określoną inicjatywą może się podpisać. By później wyeliminować ten papierowy watek.

Są takie możliwości, bo przecież „idzie” nowa perspektywa finansowa. Organizacje mogą korzystać z tzw. „usług w chmurze”. Same nie muszą budować żadnych portali. Myślę, że organizacje są w stanie się porozumieć i jeśli miałyby możliwość aplikowania o częściowe dofinansowanie takich portali obywatelskich platform, które mogłyby do tego służyć, to byłaby to rzeczywista pomoc dla tego sektora. Całkowicie zgadzamy się, by nie wyręczać tego sektora w tym, jak on chce to zrobić, ale powinien tylko wiedzieć, jakie warunki powinien spełnić. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Panie pośle mam propozycję, ale w takim razie niech pan zada swoje pytanie, a później wyjdę z moją propozycją.

**Poseł Artur Górski (PiS):**

Gdybym mógł uzupełnić tę wypowiedź... lub zwrócić uwagę na jeden istotny element wypowiedzi mojego przedmówcy. Otóż, być może należy stworzyć ramy prawne pewnej aplikacji internetowej i dostępnej powszechnie. Tak jak pan powiedział, że np. użycie tej aplikacji z wykorzystaniem danych wprowadzanych przez obywateli, miałyby tę samą moc prawną, co podpisy zbierane fizycznie na ulicy itd. Trzeba się zastanowić, czy jest teoretycznie taka możliwość. Gdyby taka aplikacja była powieszona, jako pewien wzór, do którego można sięgnąć, czyli wypełnić treścią i upowszechnić, i byłoby to uznawane w świetle przepisów prawa, jako równorzędne z fizycznym podpisem, to byłoby to bardzo dobre. Pragnę zwrócić uwagę, na różnego rodzaju listy protestacyjne lub listy apelacyjne z apelami do władzy, które są wieszane w Internecie i pod które można kliknąć „Popieram”. Są to często kliknięcia niepowtarzalne, jednorazowe, a dochodzi do kilkudziesięciu takich kliknięć. Oczywiście, takie kliknięcie nie może być równoznaczne dziś z osobiście złożonym podpisem pod projektem, niemniej jednak pokazuje to, że systemowo takie rozwiązania w pewnej perspektywie czasowej są – po pierwsze – technicznie możliwe – po drugie – należy brać je pod uwagę.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Mam propozycję dla państwa. Bardzo mnie interesuje – wiem, że są różne systemy legislacyjne w rozmaitych krajach – jakie formy projektów obywatelskich w ramach dopuszczalnych przez inne państwa, są realizowane. Czy można uzyskać takie informacje? Czy w ogóle, w jakikolwiek sposób, w którymkolwiek państwie UE, rządy przygotowują systemy, które pozwalają i ułatwiają społeczeństwu obywatelskiemu na uczestniczenie w inicjatywach obywatelskich? Chcę zwrócić uwagę, na to, że stworzenie tak dostępnego systemu w Internecie, o którym mówimy, grozi czymś jeszcze. Ludzie bardzo często nie czytają różnych rzeczy, po prostu klikają. Chcę zwrócić uwagę, że za moment, ilość projektów obywatelskich, która nam się robi, będzie nieprawdopodobna, a procent ludzi, którzy rzeczywiście te projekty popierają, przeczytają i wiedzą, o co w nich chodzi, będzie znikoma. Pytanie: czy to naprawdę wtedy będą projekty obywatelskie? Po prostu, będą to projekty, które są efektem kliknięcia w Internecie.

**Poseł Artur Górski (PiS):**

Nie możemy do tego dopuścić.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

No właśnie. Dlatego, obawiam się, że – generalnie rzecz biorąc – generujemy sobie solidny problem, który będzie później przechodził z rządu na rząd. To nie jest tak, że to będzie tylko problem tego rządu. To będzie już – być może – jakieś rozwiązanie, którego skutki naprawdę będą dość pokaźne. Jednak, projekt obywatelski powinien być popierany przez dużą grupę ludzi, ale takich, którzy wiedzą, co popierają i wiedzą, co robią i robią to z pełną świadomością. Mówimy o projekcie obywatelskim, a nie o wyniku kampanii,

że wisi coś w Internecie, więc klikajcie. Z różnych motywów ludzie będą klikać, by podpisać projekt ustaw.

Gdybym mogła taką informację dostać. Czy to jest możliwe? Czy w ogóle są to systemy, które gdziekolwiek funkcjonują? Muszę powiedzieć, że o tym nie słyszałam. Nie wiem, czy nie jest to nadmiar otwartości, który proponujemy. Czy pan, panie ministrze ma jakąś wiedzę na ten temat?

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Na początku, jeszcze słowo wyjaśnienia. Nasze ministerstwo nie jest inicjatorem tej inicjatywy. Organizacje społecznościowe zwróciły się do ministerstwa, czy jest możliwe zbudowanie takiego portalu, który oni mogliby wykorzystywać do tych celów. Nasza odpowiedź brzmi: jest możliwe. Jednak nie jest to tak, że my to forsujemy. Ministerstwo pokazuje pewną otwartość na współpracę. Nie chodzi tu o to, by była to wyłącznie aplikacja. W tej inicjatywie chodzi o to, by odpowiedzieć sobie na pytanie: czy podpisy, które są zbierane, są wiarygodne. Dlatego, ta strona potwierdzania wiarygodności, nie może być zupełnie oddana stronie społecznościowej. Ktoś musi urzędowo te podpisy i ich wiarygodność potwierdzić.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

No właśnie.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Dlatego, rolą strony rządowej jest potwierdzenie tej wiarygodności. Wiadomo, że można w różny sposób naciągać przy zbieraniu podpisów. Tak jak powiedział pan prezes Paluszynski, sama obsługa byłaby przeniesieniem tego, co obecnie jest w formie papierowej, do nowocześniejszej formy. Nie chodzi o wspieranie inicjatyw, które mogą być podejmowane nawet przeciwko rządowi, ale o to, by zawsze wiarygodność tych sygnatariuszy była możliwa do stwierdzenia.

Przechodząc do...

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Jeszcze chciałabym dodać jedną rzecz.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Jest to dla mnie o tyle zdumiewające, że partnerem dla projektu obywatelskiego jest Sejm, a nie rząd. Na żadnym etapie rząd nie ma nic do projektów obywatelskich. Zrozumiałabym, że te organizacje, o których pan minister mówi, zwróciły się do Marszałek Sejmu – to rzeczywiście moglibyśmy rozważać – ale w żadnym momencie, rząd nie jest partnerem projektu obywatelskiego. Dlatego, tym bardziej, nie ukrywam, że mnie zaciekawilo, kto wpadł na taki pomysł. Jest to kompletne – powiedziałabym – przeformatowanie ról. Już mniejsza z tym. Jeśli mogę prosić o drugą część.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Od razu powiem, że rolą ministerstwa nie jest wchodzenie w zadania Sejmu. Nawet rozmawiając z organizacjami – nie chcieliśmy być postrzegani, jako ci, którzy ignorują te organizacje – wskazywaliśmy, jeśli już ta inicjatywa miała przyjąć formę realizacji, to raczej Kancelaria Sejmu byłaby tu partnerem.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Jeżeli już...

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Ręgowski:**

Tak. Absolutnie takie było nasze zdanie w rozmowie z nimi. Inicjatywa ustawodawcza obywatelska jest kierowana przeciw do Sejmu i takie było nasze zdanie.

Jeśli chodzi aspekt międzynarodowy, to nie znamy szczegółów jak funkcjonuje to w innych państwach, ale wiemy, że została podjęta europejska inicjatywa ustawodawcza w tym rodzaju. Nie znam szczegółów na ten temat, ale jeśli będzie zainteresowanie



to – oczywiście – zbadamy tę sprawę dogłębnie. Jesteśmy w tej chwili na początku drogi. Nie było jeszcze dogłębnego badania tego problemu.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Poproszę... Nie sądzę, by była to bardzo pilna sprawa, ale może się tak zdarzyć, że propozycja takiej inicjatywy wpłynie do Sejmu. Może zwrócimy się o opinię do Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu... Dobrze, zatem panie ministrze, jeśli można to z dwóch stron... bo może one się uzupełnią jakoś w tym zakresie. Ewentualnie, będziemy przygotowani do odpowiedzi lub prac z tym związanych. Zagadnienie pozornie wydaje się proste, bo internet to, robimy coś i koniec, ale z bardzo wielu powodów – również czystości podziału władzy – jest to poważny problem. Nie jest to inicjatywa i koniec.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś uwagi? W takim razie, mieliśmy krótką Komisję, ale – dla mnie – bardzo pouczającą. Myślę, że będzie z tego ciąg dalszy, bo ten temat z całą pewnością jeszcze powróci.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Rękowski:**

Przygotujemy się.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Ekstra.

**Podsekretarz stanu w MAC Andrzej Rękowski:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):**

Dziękuję bardzo.